

Wolę grać, niż żyć

KRYSTYNA JANDA, JEDNA Z NIEZWYKŁYCH KOBIET, jak o bohaterkach swojej książki „Aktorki. Portrety” mówi **Łukasz Maciejewski**, była wczoraj gościem łódzkiej Szkoły Filmowej i Muzeum Kinematografii.

Osobowość sceny, ekranu, reżyser, dyrektorka teatru, felietonistka, bloggerka w wypełnionym studiu telewizyjnym PWSFTviT z pasją mówiła o swojej drodze. Pytana, w której z życiowych ról czuje się najlepiej, odpowiedziała bez wahania: – Jestem aktorką. Wolę grać, niż żyć.

Jest szczęśliwa i emanuje energią.

– Los dał mi więcej, niż myślałam – wyznaje. – Gdy dostaję szansę, staram się ją wykorzystać. Buduję role tak, jak bym stawiała płoty. Uważam, że prostota jest najsilniejszym środkiem wyrazu.

Spośród tych, z którymi praca najbardziej zaznaczyła się w jej zawodowej aktywności, najwięcej uwagi poświęciła doświadczeniom zdobytym na planie u Wajdy („każdy jego film to pomnik”).

Młodym aktorom mówiła: – W tym zawodzie trzeba mieć grubą skórę i wielką wrażliwość. Tego państwu życzę. (RS)



Pretekstem do łódzkiego spotkania z Krystyną Jandą była promocja książki Łukasza Maciejewskiego (na zdjęciu) „Aktorki. Portrety”